



Publikacja jest udostępniona na licencji  
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

1/2024 (59), s. 121–129

ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.24.007.19474

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

**Marian Bielecki**

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0003-2490-0823>

## Gombrowicz w Argentynie

O książce Pau Freixy Terradasa *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym*

Dla właściwej oceny monografii *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym* Pau Freixy Terradasa<sup>1</sup> kluczowe znaczenie mają dwie daty. Rok 2008 i rok 2022. W roku 2008 na Uniwersytecie w Barcelonie obroniona została praca doktorska będąca podstawą publikacji. W roku 2022 książka ukazała się w nieco zmienionej postaci. W pewnej mierze wygląda to na reakcję na moje krytyczne uwagi z recenzji wydawniczej. W konsekwencji tekst został uzupełniony o przedmowę („Do polskiego czytelnika”) z mniej lub bardziej udanymi wyznaniem biograficzno-lekturowymi i próbą odpowiedzi na niektóre moje zastrzeżenia, a przede wszystkim o aneks aktualizacyjny na temat recepcji Gombrowicza w XXI wieku. Uwzględnione zostały również moje pomniejsze sugestie, więc o tych szczegółach nie ma co mówić. Odnotowuję te powikłania, ponieważ tylko one tłumaczą pewne sprzeczności czy aporie dające się zauważyć w ostatecznej wersji książki. Ponadto w tych okolicznościach ocena dysertacji obronionej w Katalonii lat temu piętnaście na pewno byłaby wyższa niż powstałej z niej publikacji, którą przychodzi nam czytać dziś. W tym czasie sporo w gombrowiczologii się wydarzyło.

---

<sup>1</sup> P. Freixa Terradas, *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym*, przekł. z języka katalońskiego A.S. Jastrzębska, posłowie E. Kobyłecka-Piwońska, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2022. Wszystkie cytaty lokalizuję w tekście wraz z podaniem numeru stron.

Książka Pau Freixy Terradasa dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwsza przynosi opowieść o recepcji dzieła i osoby Gombrowicza w Argentynie; druga o kreacjach literackich bohaterów inspirowanych jego postacią. Jeśli chodzi o analizę odbioru, to w perspektywie metodologicznej autor wyróżnia trzy perspektywy: 1) recepcję pasywną – świadectwa, wywiady, komentarze, korespondencja, dzienniki; 2) recepcję reprodukcyjną – notki prasowe, krytyka literacka, teksty historycznoliterackie; 3) recepcję aktywną – inspiracje artystyczne. Wątpliwości budzi patronat teoretycznoliteracki, czyli teoria recepcji Hansa Roberta Jaussa z jej Ingardenowską proveniencją, „horyzontem oczekiwań” (s. 24) i „modelami lektury” (s. 25). Stosowanie podobnych kategorii do omawiania zwłaszcza artystycznej recepcji jakiegoś dzieła to pomysł – w mojej ocenie – nie najlepszy, ponieważ poszukiwanie ogólnych czy głębszych prawidłowości skazuje ewentualnego interpretatora na utratę tego, co najciekawsze, bo oryginalne, idiomatyczne, niepowtarzalne itp. Poznawcza wartość takich rozpoznai pozostaje względna i lepszym na pewno rozwiązaniem jest traktowanie każdego przypadku literackiej inspiracji jako odosobnionego. Z tego też powodu korzystniejszym kontekstem byłaby kategoria „lęku przed wpływem” Harolda Blooma, zwłaszcza że autor rozprawy pojęciem „wpływu” się posługuje (s. 22, 163), aczkolwiek najwyraźniej nie jest przekonany do tego rodzaju analiz, bo pisze o nich z dużym dystansem, a składane przy tej okazji deklaracje metodologiczne nie wydają się przekonujące (s. 177, 183). Zasadne byłoby także operowanie instrumentarium wypracowanym przez teorię intertekstualności, co Freixa Terradas wprowadzić czyni, ale dość powściągliwie. Warto byłoby również uwzględnić ustalenia paradygmatu „literatury światowej”, w który to kontekst funkcjonowanie twórczości i osoby Gombrowicza w kręgu argentyńskim wpisuje się w sposób oczywisty.

Wątpliwości teoretycznych recenzowana praca wzbudza więcej. Na przykład taka oto deklaracja metodologiczna:

[p]oza tym, że próba omawiania konkretnego przypadku, jakim się zajmujemy z perspektywy tradycyjnej historii literatury, przyniosłaby wątpliwe rezultaty (chyba żeby najpierw określić specyficzne miejsce autora w tym dziwnym kontekście, na przykład w studium polisystemu), metody proponowane przez estetykę recepcji są całkiem odpowiednie nawet dla tak mało konwencjonalnego przedmiotu badań jak nasz. W kraju, w którym pisarz cieszy się pewnym uznaniem z powodów pozaliterackich (takich jak choćby istotny fakt, iż mamy do czynienia ze znanym zagranicznym pisarzem, przez wiele lat przebywającym w tym kraju), podczas gdy jego książki są stosunkowo mało znane, a przynajmniej mało czytane, obranie za punkt wyjścia samych tekstów krytycznych, mogłoby nas doprowadzić do przeszacowania lub fałszywych, a często całkiem fikcyjnych obrazów czytelniczej rzeczywistości. W takim przypadku jeszcze bardziej niż zwykle konieczne jest postawienie na historię lektury, bez względu na mizerność tejże (s. 14).

Nie mam pojęcia, co autor rozumie przez „tradycyjną historię literatury” (osobliwe, że Jauss wychodzi na „nietradycyjnego”), ani dlaczego ta

perspektywa skazuje na klęskę. Zamiast tego wszystkiego Freixa Terradas woli postawić na „na historię lektury, bez względu na mizerność tejże” – aczkolwiek wiele świadectw lektury, które Terradas uznaje za „mizerne”, mnie wydaje się interesujące i może nawet warte spolszczenia.

Niestety, Pau Freixa Terradas cierpi na jeszcze i inne metodologiczne uprzedzenia. Jedną z głównych historycznoliterackich tez jego pracy jest ta o biograficznym nachyleniu recepcji Gombrowicza. Oczywiście to słuszne rozpoznanie, niemniej jednak przy okazji jej częstego formułowania daje się odczuć pewną nieufność autora w stosunku do tego, co autobiograficzne i fikcjonalne (nawet jeśli korzysta z inspirującej koncepcji autofikcji Vincenta Colonna), na przykład gdy z rezerwą mówi o „wpływie późniejszej mistyfikacji i biografizmu” (s. 40), a że nie jest to tylko kwestia retoryczna, wskazują krytyczne uwagi na temat fikcjonalizacji postaci Gombrowicza, na jaką pozwalają sobie niektórzy argentyńscy autorzy (w tym Ricardo Piglia). Natomiast badanie funkcjonowania dzieła i autora w zbiorowej pamięci czy mentalności, traktowanie go jako czynnika tożsamościotwórczego wydaje mi się pomysłem oryginalnym i przynoszącym korzyści poznawcze. W gombrowicologii wiadomo to od dawna, czego najlepszym dowodem popularność i wartość książek *Tango Gombrowicz*, *Gombrowicz w Argentynie* i *Gombrowicz w Europie*. Freixa Terradas opiera się na licznych rozmowach z czytelnikami w Argentynie i w Polsce: literaturoznawcami, krytykami literackimi, studentami. Tu też jest być może najciekawszy, bo przywołuje kilka świetnych anegdot (np. Garcii o Borgesie [s. 35; przypis 14] czy Gómezie [s. 144] albo Rússovicha [s. 219; przypis 53]).

Tyle o metodologicznym zapleczu recenzowanej pracy. Generalnie jednak opowieść o recepcji staje się przygnębiająca, ale raczej nie należy tu winić autora. Gombrowicz okazuje się pisarzem mniej popularnym, niżbyśmy chcieli my, jego fani i fanki. Zachodzi tu paradoks recepcji bardziej artystycznej niż naukowej, w większej mierze to sprawa legendy niż obiektywnej wiedzy, inne powody wynikają z tego, że jest on postrzegany jako Argentyńczyk, a jeszcze inne mają charakter instytucjonalny (brak sławistyk), ma znaczenie wreszcie i to, że pisywał głównie po polsku. Początek opowieści rozczarowuje najbardziej, ale już bynajmniej nie z tego względu, że recepcja Gombrowicza wygląda mizernie. Autor zaczyna od zarysowania ogólnego kontekstu znalezienia się Gombrowicza w Argentynie i omówienia strategii logistycznych i promocyjnych pisarza usiłującego zaistnieć na tamtejszej literackiej mapie. Czytelnik i czytelniczka otrzymują zatem opowieść zaczynającą się od informacji o pewnej sławie w przedwojennej Polsce, poprzez okoliczności pozostania w Argentynie, pierwsze znajomości, pierwsze prasowe publikacje, perypetie z Ocampo i Borgesem, wydanie *Ferdydurki*, wydania *Aurory* (sformułowana w przypisie 44 [s. 45] opinia o braku naukowych komentarzy tego tekstu nie jest prawdziwa, nie jest też chyba przypadkowa, bo autor dość powściągliwie korzysta z ustaleń polskiej gombrowicologii), *Ślubu*, Banco

Polaco, „Kulturę”, edycję *Trans-Atlantyku* (krótkie interpretacje tego i innych utworów Gombrowicza pojawiające się w pracy okazują się słabe) i *Dziennika*, publikacje *Ferdydurki* w Polsce i we Francji, aż po pierwsze reakcje krytyki argentyńskiej na międzynarodowe sukcesy.

Tak czy owak, większość informacji, a może nawet i wszystkie te informacje są dobrze znane i autor właściwie nie wykracza poza wspomniane wyżej książki wspomnieniowe (plus może jeszcze studium *Argentyńskie przygody Gombrowicza*). Jeśli te fragmenty mówią o recepcji, to są najdosłowniej o niczym, bo przecież – zdaniem Freixy Terradasa – żadnej istotnej recepcji nie było. Zważywszy, że tę narrację adresowano do polskich czytelników i czytelniczek, to trzeba wprost powiedzieć, że jest umiarkowanie odkrywca – poza może wzmiankowaniem dwóch czy trzech pomniejszych publikacji dotąd nieprzywoływanych. Po wydanej niedawno dwutomowej biografii autorstwa Klementyny Suchanow bardzo trudno powiedzieć coś nowego o życiu Witolda Gombrowicza. I tak jest mniej więcej do 73. strony, czyli do lat 70. XX wieku, wtedy robi się ciekawiej, bo i rzeczywiście wokół pisarza zaczyna się dziać więcej. Utwory Gombrowicza bywają recenzowane, acz nie wszystkie. Wiele zmienia wystawienie *Ślubu* przez Jorge Lavellego w Paryżu w roku 1963, ale konsekwencje tego sukcesu pojawia się nieco później, w roku 1972, kiedy reżyser wystawi w Buenos Aires *Iwonę, księżniczkę Burgunda* – to jednak także historia dobrze znana. Następnym doniosłym wydarzeniem teatralnym będzie dopiero w roku 1981 inscenizacja *Ślubu* Laury Yusem, również ewokująca liczne reakcje. Rok 1983 to książka José Tcherkaskiego *El teatro de Jorge Lavelli, El discurso del gesto* zawierająca trochę odniesień do polskiego pisarza. Tymczasem w mijającej wtedy dekadzie naukowa recepcja zwalnia i Freixa Terradas w swojej opowieści odnotowuje te nieliczne świadectwa. Poważniejsza gombrowiczologia w wydaniu argentyńskim zaczyna się w latach 80. i – w odróżnieniu od dotychczasowej recepcji stojącej pod znakiem wyobrażeń toposów i legendy outsidera, nonkonformisty i kontrkulturowca, w czym istotną rolę odegrało dossier z *Eco Contemporáneo* – przyjmuje ona charakter „narodowy”. Rozpoznanie tej prawidłowości i samo to rozróżnienie wydają mi się ciekawym i ważnym rozstrzygnięciem Freixy Terradasa. Podobnie wartościowe jest inne rozróżnienie, mianowicie pewnej ambiwalencji w recepcji Gombrowicza, ujętej przez Freixę Terradasa w postaci dwóch wektorów: „jeden biegłby od fikcji literackiej do biografii, drugi – od biografii do fikcji” (s. 86). Twórczość Gombrowicza okazywała się interesująca właśnie jako literackie spojrzenie z zewnątrz na literaturę argentyńską, a on sam jawił się jako zajmująca kreacja biograficzna, stająca się miejską legendą i w końcu literackim motywem. „Narodowy” znaczy w tym wypadku ujmowanie w kontekście tradycji argentyńskiej, a kluczową rolę odgrywają w tym względzie: Ricardo Piglia z powieścią *Sztuczne oddychanie* i esejem *Czy istnieje powieść argentyńska? Borges a Gombrowicz*, Nestor Tirri z powieścią *La piedra madre* (*Skala matka*), film *Gombrowicz, o la seducción* (*representado por sus*

*discipulos*) Alberta Fischermana, Edgardo Russo z publikacjami *¿Padres? ¿Padrastrós? ¿Padrillos? ¿Padrinos? i Poesía y vida. Considerationes sobre el panfleto de Gombrowicz „Contra los poetas” – pretexto*, Juan José Saer ze *Spojrzeniem z zewnątrz*, Blas Matamoro z *La Argentina de Gombrowicz*. Ukazuje się ponadto *Gombrowicz íntimo* Rity Gombrowicz, czyli *Gombrowicz w Argentynie* (autor uwzględnia moją korektę z recenzji wydawniczej, ale tym razem błąd podwaja, myląc się i w sprawie daty wydania, i wydawnictwa [s. 103, przypis 141]). Osobno wymienić wypada Germána L. Garcíę, który w tym czasie publikuje kilka artykułów, a w końcu i książkę *Gombrowicz. El estilo y la heráldica*. Freixa Terradas jest wobec tej monografii surowy, ale zważywszy na to, że to rok 1992, oraz na jej inspiracje (Sigmund Freud, Jacques Lacan, Claude Lévi-Strauss), to pozycja ta może się wydawać przynajmniej interesująca, dość przypomnieć sobie ówczesne horyzonty intelektualne w polskiej gombrowiczologii (nie znam jednak tej pracy i pretensje dotyczące niejasności wywodów Garcíi mogą być zasadne). Opracowanie Garcíi to już jednak lata 90., w których w argentyńskiej gombrowiczologii działo się niemało: ukazują się książki Miguela Grinberga, Alvaro Abósa, Guillermo Davida, a także *Cartas a un amigo argentino*, czyli listy Gombrowicza do Juana Carlosa Gómeza (nieprzetłumaczenie tych listów w całości to jeden z większych braków w polskiej gombrowiczologii, może Pau Freixa Terradas w przyszłości tę lukę wypełni). Warte wzmianki okazują się również kolejne filmy o Gombrowiczu powstałe w roku 1998: *Gombrowicz, la Argentina y yo* zrealizowany przez Alberta Yaceliniego i *El ojo Witoldo* Pauli Kleiman. O tych i wielu jeszcze innych pomniejszych faktach opowiada w tych fragmentach Freixa Terradas. Tę partię rozważań zamyka epilog, w którym autor omawia rocznicowe wydarzenia w 2004 roku, czyli edycje książek Grinberga, Gómeza, Barrendéguy, Abrahama, a następnie już pobieżnie wydarzenia teatralne (Fernanda García Lao, Adrián Blanco, Oscar Strasnoy), jeszcze bardziej lakonicznie – recepcję akademicką (Gasparini, Mandolesi [s. 142]) i szerzej, acz z oczywistych powodów niewyczerpująco, internetową i prasową (tu ekscesy Gómeza wypadają zabawnie i szczególnie interesująco [s. 145]). W takim wyliczeniu wygląda to wszystko może nieźle, ale konkluzje na temat faktycznej obecności Gombrowicza są pesymistyczne. Popularność jego literatury zamyka się w wąskim kręgu argentyńskiej inteligencji i nadal wciąż sytuuje się ona poza kanonem. Píše Terradas: „[t]o pisarz dla pisarzy, z publicznością wierną, acz bardzo nieliczną, a w mediach traktowany jak poeta przeklęty w drodze do intronizacji przez system” (s. 123).

W tym miejscu pojawia się będący nowością w stosunku do wersji doktorskiej aneks aktualizacyjny na temat argentyńskiej recepcji Gombrowicza w XXI wieku. Bez wątplenia wzbogaca on rozprawę, a przy tym poprawia samopoczucie czytelników i czytelniczek. Pau Freixa Terradas przekonuje tam, że w recepcji Gombrowicza następuje istotny progres i dotyczy to zarówno jej różnorodności, jak i intelektualnej i artystycznej jakości. Rzeczywiście, wolno

mówić o sporej doniosłości wielu faktów. Na przykład o obecności Gombrowicza w opracowaniu *Historia crítica de la literatura argentina* pod redakcją Noégo Jitrika z roku 2009, o wykładzie Piglii otwierającym rok wcześniej Międzynarodowe Targi Książki w Buenos Aires, poświęconym autorowi *Ferdydurki*, a zatytułowanym *La lengua de los desposeídos*, o dwóch międzynarodowych kongresach Witolda Gombrowicza z lat 2014 i 2019. Freixa Terradas omawia też teatralną recepcję twórczości autora *Ślubu*, wzorowaną na *Aurorze* jednodniówkę *Witolda, revista de la persistencia* (2017), a także bardziej szczegółowo rozprawy akademickie: Gaspariniego, Hochmana, Mandolesi, Cardozo – wysoko ocenione, co oznacza, że zmienił zdanie na ich temat, bo zdarzało się, również w recenzowanej książce, że określone były surowiej. Wszystkie te zajścia dla autora książki są świadectwami wejścia polskiego pisarza do argentyńskiego kanonu, co sugeruje w pierwszych akapitach aneksu, gdzie mówi o recepcyjnym „boomie” (s. 147) i ostatecznym włączeniu do „narodowego kanonu” (s. 148), jednakże wygłos tego fragmentu okazuje się bardziej stonowany:

A jednak jest wiele przesłanek, które zdają się sugerować, że głęboka nieznamość pisarza jest wciąż dominującym stanem w jego przybranej ojczyźnie. Być może nie powinniśmy oczekiwać więcej w tym względzie, bo jakkolwiek by na to patrzeć, ostatecznie Gombrowicza zawsze będzie autorem dla wąskiej publiczności, z wyjątkiem, być może, Polski, gdzie stanowi jedną z największych wartości literackich i jest lekturą obowiązkową w szkole średniej; i pewnie z wyjątkiem europejskiego teatru awangardowego, dla którego pozostanie klasykiem (s. 169–170).

Niewykluczone, że jest jednak na odwrót. Nie uczestniczyłem w argentyńskich Kongresach Gombrowiczowskich, znam je z relacji znajomych i właśnie książki Freixy Terradasa, ale spektakularność tych wydarzeń mogłaby sugerować, że w Argentynie Gombrowicz jest bardziej popularny niż w Polsce. Wydarzeń w podobnej skali – może poza wyjątkiem z roku 2004 – tutaj po prostu nie ma, nie mówiąc już o gadżetach w rodzaju skarpet z motywem gombrowiczowskim, które z Buenos Aires przywiozła mi Martyna Pańczak, uczestnicząca w zajęciach kongresowych.

Drugą część książki poświęcono aktywnej recepcji dzieła i osoby Gombrowicza przez literaturę argentyńską. Inaczej niż w literaturze polskiej, gdzie poza jednym wyjątkiem *Julii* Stefana Otwinowskiego, pisarze (rzadziej pisarki) chętnie inspirowali się utworami Gombrowicza zarówno na płaszczyźnie poetologicznej oraz metaliterackiej, jak i ideologicznej, w Argentynie te nawiązania mają charakter personalnych aluzji. Pojawiają się więc w powieściach postaci obdarzone pewnymi cechami polskiego pisarza: psychologicznymi, intelektualnymi, biograficznymi *etc.*, czasem pod jego nazwiskiem, a czasem pod słowiańsko brzmiącymi pseudonimami. Zdaniem Freixy Terradasa to wciąż konsekwencja obciążenia biograficznymi lekturami, legendą charyzmatycznej

postaci, a także autofikcyjnej poetyki powieści Gombrowicza. Tak jest we wspomnianych już, a tutaj obszerniej zinterpretowanych przez autora rozprawy utworach: *Sztucznym oddychaniu* Piglii, *La piedra madre* Tirriego, filmie Fischermana *Gombrowicz, o la seducción (representado por sus discípulos)*, opowiadaniu *Navidad del 54 (Boże Narodzenie 54)* Edgardo Cozarinskiego. Ponowna egzegeza tych samych tekstów kultury wydaje mi się rozwiązaniem dziwnym i właściwie bezsensownym. Gdyby przykładać do książki kryteria kompozycyjne, to trzeba by mówić o konstrukcyjnym błędzie. Jeśli spojrzeć z perspektywy odbiorczej, to ten efekt redundancji spowodowany ponownym, czasem już nawet nie podwójnym, ale potrójnym, powracaniem do omawiania tych samych tekstów, na pewno nie sprzyja lekturowym wrażeniom. Książkę uzupełnia spis bibliograficzny, obejmujący hiszpańskie tłumaczenia utworów Gombrowicza, jego teksty wydane w Argentynie, powstałe tam komentarze na temat jego twórczości i osoby, wreszcie wszelakie źródła wykorzystane w trakcie jej pisania. Katalog ten jest obszerny, wartościowy i sugeruje niemałą żywotność argentyńskich dyskursów na temat Gombrowicza.

Jak już stwierdziłem, gdyby opracowanie Pau Freixy Terradasa ukazała się 15 lat temu, czyli po obronie doktoratu, który stanowi jej podstawę, dla fanów i fanek autora *Ferdydurki* byłaby na pewno wielkim wydarzeniem. Tymczasem w gombrowiczologii czas płynie szybko, szybciej niż w wypadku literaturoznawczej recepcji innych polskich pisarzy i pisarek. Zdażyła powstać książka Ewy Kobyłeckiej-Piwońskiej, podejmująca zbliżoną problematykę, ale realizująca ją ze wszech miar – interpretacyjnej, historycznoliterackiej, teoretycznoliterackiej – nieporównanie lepiej<sup>2</sup>. Freixa Terradas na tę publikację reaguje parokrotnie (s. 10, 150, 163), ale przygotowane wcześniej interpretacje pozostawia w wersji niezmienionej i niestety trzeba powiedzieć, że są one słabsze od komentarzy Kobyłeckiej-Piwońskiej, która zresztą napisała do recenzowanej książki posłowie. To naprawdę zaskakująca i właściwie zabawna konstelacja, bo najpierw jest doktorat Pau Freixy Terradasa, prawie dekadę później ukazuje się monografia Ewy Kobyłeckiej-Piwońskiej, w której autorka wykorzystuje ustalenia z dostępnego w sieci doktoratu Freixy Terradasa, pół dekady później wychodzi książka Terradasa z wymuszonymi recenzją wydawniczą odniesieniami do studium Kobyłeckiej-Piwońskiej, a Kobyłecka-Piwońska pisze do książki Freixy Terradasa polecające posłowie. Mnie się zdaje, że lepszym rozwiązaniem, sugerowanym zresztą przeze mnie w recenzji wydawniczej, byłoby przeredagowanie tekstu rozprawy doktorskiej, przynajmniej partii interpretacyjnych, w taki sposób, żeby uwzględnić lepsze, wnikliwsze, bardziej zaawansowane pod względem historyczno- i teoretycznoliterackim, komentarze Kobyłeckiej-Piwońskiej. Myślę, że taka praca zajęłaby dwa, trzy

---

<sup>2</sup> E. Kobyłecka-Piwońska, *Spojrzenia z zewnątrz. Witold Gombrowicz w literaturze argentyńskiej (1970–2017)*, Kraków–Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Universitas 2018.

miesiące i wcale nie trzeba by pisać wszystkiego na nowo. No i nie trzeba byłoby kombinować z tymi paratekstowymi nakładkami i podkładkami. Natomiast w dopisanej po przeczytaniu recenzji wydawniczej przedmowie Freixa Terradas robi unik przed porównywaniem jego książki z publikacją Kobyleckiej-Piwońskiej sugerując, że stanowi ona ujęcie bardziej historycznoliterackie i intertekstualne, stwierdza również, że jego opracowanie może stanowić „uzupełnienie” książki Kobyleckiej-Piwońskiej, a także że „zachowuje swoją wartość jako podstawowy dokument historycznoliteracki dla studiów nad argentyńską gombrowiczologią” (s. 11). Z racji tego, że tych dokumentów nie ma wiele, wypada się zgodzić z Pau Freixą Terradasem i cieszyć, że gombrowiczologia wzbogaciła się o jeszcze jedną pozycję omawiającą jedno z mniej oczywistych kontekstów twórczości i osoby Witolda Gombrowicza.

## Bibliografia

- Freixa Terradas P., *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginariu kulturowym*, przekł. z języka katalońskiego A.S. Jastrzębska, posłowie E. Kobylecka-Piwońska, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2022.
- Kobylecka-Piwońska E., *Spojrzenia z zewnątrz. Witold Gombrowicz w literaturze argentyńskiej (1970–2017)*, Kraków–Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Universitas 2018.

## Streszczenie

**Gombrowicz w Argentynie. O książce Pau Freixy Terradasa *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginariu kulturowym***

Tekst jest omówieniem książki Pau Freixy Terradasa *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginariu kulturowym*. Autor uznaje tę publikację za wartościowy opis funkcjonowania twórczości i osoby Witolda Gombrowicza w argentyńskiej literaturze i argentyńskim środowisku literackim. Zaznacza jednak, że jej zasadnicza część, obroniona jako doktorat w roku 2008, nie wytrzymuje konkurencji z powstałymi od tego czasu rozprawami dotyczącymi tej problematyki.

**Słowa kluczowe:** Witold Gombrowicz, Argentyna, recepcja



## Summary

### **Gombrowicz in Argentina. On Pau Freixa Terradas' Book *Witoldo Imagined. Reception of Witold Gombrowicz's Work in Argentina and the Image of the Writer in the Argentine Cultural Imagination***

The author considers the book by Pau Freixa Terradas to be a valuable analysis of the functioning of Witold Gombrowicz's work and persona within Argentine literature and the Argentine literary milieu. However, he notes that a fundamental part of the book, defended as a doctoral thesis in 2008, does not stand up to the level of more recent theses on this subject that have emerged since then.

**Keywords:** Witold Gombrowicz, Argentina, reception